

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

# REPUBLIKA

Rok XI

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 31 LIPCA 1933 ROKU

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 21

## Ambasador Patek w drodze do Polski.

Nowy Jork, 30 lipca.

Ambasador Patek odjechał do Polski na parowcu „Ile de France”. Wczoraj wieczorem linja „Gdynia—Ameryka” urządziła na cześć ambasadora przyjęcie. W treściwym przemówieniu ambasador Patek podniósł znaczenie linii jako łącznika między Polską a krajami zamorskimi. Licznie zebrał przedstawicieli kolonii polskiej przyznawali ambasadora owacyjnie.

## Strajk tramwajarzy poznańskich został zlikwidowany.

Poznań (PAT), 30 lipca.

Dziś strajk tramwajarzy poznańskich, wynikły w dniu wczorajszym, został warunkowo zlikwidowany. Postulaty pracowników tramwajowych będą rozpatrzone przez władze. Tramwaje ruszyły na miasto we wczesnych godzinach popołudniowych.

## Gwałtowna burza nad Kielcami.

Jedna osoba zabita.

Kielce (PAT), 30 lipca.

Noc wczorajszej przeszła nad Kielcami gwałtowna burza. Od uderzeń piorunów powstało szereg pożarów. Jedna osoba została zabita przez piorun.

## Eskadra włoska znowu odroczyła start.

Shoal Harbor (PAT), 30 lipca.

Silne wiatry i gęsta mgła uniemożliwiła eskadrze włoskiej odlot w kierunku Irlandji lub Hiszpanji.

## Polski dom ludowy w Danji.

Nakskov (PAT), 30 lipca.

Dziś w południe w mieście portowym Nakskov na wyspie Laaland odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego polskiego domu ludowego w Danji.

## Profesor Piccard zaniechał lotu do stratosfery.

Bruksela, 30 lipca.

Prasa belgijska komentuje szeroko wycofanie się prof. Augusta Piccarda i jego brata Jana z lotu do stratosfery, organizowanego przez zarząd wystawy światowej w Chicago.

Dzienniki wskazują na to, iż Amerykanie chcieli z wyprawy naukowej zrobić imprezę dochodową wystawy. Prof. Piccardowi szereg warunków, mianowicie, aby start balonu odbył się o godz. 11-ej w nocy, kiedy wystawę odwiedzają największe tłumy ludności, następnie, aby balon wzniósł się powoli do góry, pozostając jak najdłużej w świetle reflektorów, co da widcom maximum wrażeń, poza tym jako ostatni warunek figurowało kategoryczne żądanie uzyskania nowego rekordu.

Tego rodzaju postawienie sprawy, jak podaje prasa belgijska, niewątpliwie skłoniło uczonych do wycofania się z przygotowanego już lotu.

# SPISEK NA ŻYCIĘ GOEMBESA

wykryty przez policję budapeszteńską. — Pomoc Mussoliniego dla Węgier.

Budapeszt, 30 lipca.

(PAT) Centralne biuro policji wydało komunikat w którym twierdzi, iż otrzymało ono doniesienia o spisku, przygotowanym na prezesa ministrów.

W związku z podjęciem na tej podstawie śledztwem aresztowane zostały trzy osoby.

Dalsze dochodzenia mają na celu wyjaśnienie czy spisek był istotnie

przygotowany.

Budapeszt, 30 lipca.

(PAT) Premier węgierski Goembes po powrocie do Budapesztu udzielił piśmie oświadczenia, iż podróż jego do Rzymu miała na celu ustalenie, w jakiej obecnie fazie znajdują się sprawy węgiersko-włoskie oraz jaka jest obecnie zagraniczna sytuacja Węgier.

W wyniku przeprowadzonych rozmów z Mussolinim doszło do zupełnego uzgodnienia zapatrywań na omawiane sprawy.

Węgry, według słów Goembesa — mają pełną możność rozwoju wobec pewności, iż oczekiwać mogą życzliwego i zdecydowanego poparcia zewnątrz.

# DZIEŃ KATASTROF W NIEMCZECH

Orkan w Saksonji zniszczył zboże i owoce. — Jeździec motocyklowy wpadł w tłum. — Trzy osoby zabite, 18 rannych.

Berlin, 30 lipca.

(PAT) Podczas dzisiejszych wyścigów motocyklowych na stadionie berlińskim jeden z jeźdźców został na wirażu wyrzucony z siodełka i wpadł w tłum. Trzy osoby zostały zabite, 18 ciężko rannych.

Szofer, mimowolny sprawca wypadku, również doznał ciężkich obrażeń. Z pośród osiemnastu osób rannych stan kilkorga budzi poważne obawy.

Berlin, 30 lipca.

(PAT) Ubiegłej nocy na moście pod Schoenebach motocykl wjechał w maszerującą kolumnę szturmowców. Jeden z maszerujących został zabity, pięciu

zaś innych odniosło ciężkie rany.

Berlin, 30 lipca.

(PAT) Nad miejscowością Pirna w Saksonji przeszedł niezwykle silny orkan, który wyrządził wiele szkód.

Wywrócone zostały wielkie drzewa i kominy fabryczne. Grad wybił wiele szyb, połączenia telefoniczne zostały zerwane. Grad połżył zboża i zniszczył niemal wszystkie owoce w sadach.

Jeden ze statków pasażerskich na rzece został wyrzucony i rzucony o brzeg. Pasażerów zdołano wyratować.

W akcji ratowniczej poza policją brało udział około tysiąca osób. Duży grad nawiedził również miasto

Kalinica. O dużych szkodach donoszą także z Rudawy.

Berlin, 30 lipca.

(PAT) W celi twierdzy Landsberg, nad rzeką Lech, gdzie osadzony był w listopadzie 1923 roku po nieudanym „putschu” Hitler, otwarte być ma muzeum dla zwiedzania go przez publiczność.

Rząd bawarski postanowił wydzielić tę celę i przywrócić ją do stanu, w jakim znajdowała się przed dziesięcioma laty.

Poświęcenie tego muzeum odbędzie się w rocznicę osadzenia Hitlera w areszcie, w dniu 10 listopada 1933 r.

# Profes górników przeciwko obniżce płac.

Dwa kongresy radców załogowych w Katowicach. — Czy dojdzie do strejku generalnego?

Katowice, 30 lipca.

Niedziela wczorajsza przeszła na Górnym Śląsku pod znakiem kongresów robotniczych, na których wyrażono energiczny protest przeciwko decyzji specjalnej komisji rozjemczej, obniżającej zarobki robotników od 6 do 9 proc.

Kongresy robotników załogowych odbyły się jednocześnie w różnych miejscach. Obradowało Zjednoczenie Związków Zawodowych i CZG., natomiast zapowiedziany kongres „Zespołu Pracy” nie odbył się z powodu braku odpowiedniej sali.

Kongres ten odbędzie się w najbliższą niedzielę w dniu 6 sierpnia w sali w Parku Kościuszki.

Kongres ZZZ. obradował pod przewodnictwem p. Fessera. Na wstępie zreferowali wytworzoną sytuację w świecie

robotniczym Śląska sekretarze ZZZ.: p. Feliks i Fesser, poczem poseł Kapuściński, członek zarządu głównego ZZZ i redaktor Surig, generalny sekretarz zarządu głównego z Warszawy, uzasadniali stanowisko zarządu partii i przygotowany protest, który złożony zostanie na ręce komisarza demobilizacyjnego.

Po krótkiej dyskusji, została uchwalona rezolucja kongresu.

Kongres nie przyjmuje do wiadomości orzeczenia specjalnej komisji rozjemczej, które jest krzywdzące dla górników i w imieniu całej polskiej klasy pracującej kategorycznie protestuje przeciwko zamierzonej obniżce płac. Obniżka ta zwala cały ciężar kryzysu na górników.

Kongres ZZZ. uchwala zwołać na następną niedzielę 6 sierpnia wielki zjazd

robotników, który odbędzie się pod gołębem niebem w Parku Kościuszki, poczem zostanie utworzony ruch protekcyjny na ulicach Katowic.

Drugi z kolei kongres radców załogowych i zarządu oddziału CZG. odbył się w tym samym czasie w Domu Związkowym przy ul. Mickiewicza. Tu przewodniczył p. Kozubek. Referat popierający przygotowaną rezolucję przez zarząd CZG. wygłosił b. poseł Stańczyk. Po przeprowadzonej dyskusji została uchwalona rezolucja, w której kongres CZG. stwierdza, że uchwała specjalnej komisji rozjemczej jest aktem wysokiej niesprawiedliwości wobec górników i państwa.

Kongres zwraca się do Zespołu Pracy i związków górników ZZZ. o zgodę na szybkie zwołanie wspólnego kongresu tylko polskich związków górniczych, jak tego żąda ZZZ. lub z udziałem niemieckich związków, o ile od udziału tych związków w kongresie Zespół Pracy uzależnił swój udział.

Spólny kongres winien podjąć uchwałę proklamującą strejk powszechny w górnictwie na wypadek, gdyby protest związków nie został uwzględniony.

Specjalna uchwała związków górniczych na wspólnym kongresie przetrze gałaby skutecznie przed następstwami ewentualnego zatwierdzenia wyroku komisji rozjemczej.

## Pogrzeb artysty malarza Pilichowskiego.

Nad grobem jego przemawiał ambasador Skirmunt.

Londyn, 30 lipca.

Pogrzeb zmarłego w sobotę artysty malarza łodzianina Leopolda Pilichowskiego odbył się w niedzielę i miał przebieg bardzo uroczysty. Nad grobem zmarłego przemawiali wybitni przedsta-

wiele sztuki, literatury i świata politycznego z posłem polskim w Londynie Skirmuntem, Hanumem Sokolowem. Szalonym Azsem i prof. Einsteinem na czele. W pogrzebie brały udział olbrzymie tłumy publiczności.

# Powstanie na granicy afganistańskiej tłumione jest przez Anglików

Londyn (PAT), 30 lipca. Administracja brytyjska w Indiach przygotowała szeroko zakrojoną akcję powietrzną przeciwko plemieniu mohandów, w północno-zachodnich Indiach.

Oddziały wojsk lotniczych odleciały już z operacyjnej bazy powietrznej w Iraku do Peszawaru. W dniu jutrzejszym samoloty bombowe odleca nad terytorium objęte powstaniem.

Miejscowości Kōtkai i Khan są pospiesznie ewakuowane przez tubylców.

Według otrzymanych wiadomości — powstanie na pograniczu Indji i Afganistanu jest inspirowane przez Amanullah, który jest zagorzałym wrogiem obecnego emira, Nadir Khana.

O ile wiadomości te są prawdziwe, to uważaćby można, iż powstanie w omawianej części Indji jest jednym więcej dowodem antagonizmów między Anglią a Sowiecami, albowiem Anglicy popierają emira Nadir Khana, zaś Amanullah cieszy się poparciem Sowieców.

# Falszercz pieniędzy zastrzelony podczas próby ucieczki

Poznań (PAT), 30 lipca. Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Jana Procha.

Zgodnie z informacjami, posiadane przez policję, a mianowicie, że Proch jest falszerczem monet, które następnie osobiście puszczą w obieg, znaleziono w mieszkaniu formy i przybory do odlewania monet.

Procha aresztowano i odprowadzono w stronę komisariatu.

W drodze Proch rzucił się do ucieczki. Gdy trzykrotne wezwania, aby Proch zatrzymał się, nie dały rezultatu, czterej policjanci oddali strzały w kierunku uciekającego. Trzy strzały były celne.

Rannego Procha przewieziono do szpitala, gdzie zmarł.

# Zamach samobójczy w sądzie

Po ogłoszeniu wyroku skazującego kawałkiem żelaza przeciął sobie brzuch i gardło

Wilno, 30 lipca.

Niecodzienny wypadek zamachu samobójczego przez aresztowanego po ogłoszeniu wyroku skazującego, wydarzył się wczoraj w Wilnie.

Wczoraj w wileńskim sądzie okręgowym, w wydziale karnym, rozpatrywana była sprawa niejakiego Pawła Samosionka, oskarżonego o rozbój.

Oskarżony twierdził, że jest niewinny. Przewód sądowy oraz zeznania powołanych na rozprawę głównych świadków były bardzo obciążające dla oskarżonego, wobec czego sąd wysłuchawszy przemówień stron, po krótkiej naradzie, ogłosił wyrok skazujący Pawła Samosionka na 5 lat więzienia.

Na oskarżonego wyrok wywarł przynębiające wrażenie. Opuszczając ławę oskarżonych, twierdził jeszcze, że jest niewinny.

W kilka chwil później po odprowadzeniu skazanego do pokoju dla aresztowanych, znalazł się na podłodze, przycięty w kilka miejsc.

Wanym, znajdującym się obok głównej sali rozpraw, Paweł Samosionek wydołał nagle jakiś kawałek ostrego żelaza, którym poderznął sobie brzuch i gardło. To ostatnie cięcie nie było groźne, ponieważ policjant, zorientowany się szybko, zdołał mu przeszkodzić i wywać żelazo z rąk.

Na miejsce wypadku wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło desperatowi pierwszej pomocy.

# Groźny opryszek zastrzelony

Dwaj jego spółnicy zdążyli zbiec

Rymanów, 30 lipca.

Od kilku lat grasował w okolicy Rymanowa groźny opryszek Jurczak, pochodzący z Krościenka, koło Krosna. Jurczak, który był postrachem całej okolicy, poszukiwany był przez policję za szereg napadów rabunkowych. Wczoraj Jurczak usiłował dokonać włamania

do sklepu Arona Weismana w Iwonczu. Opryszek zauważył posterunkowy Ferrer, który go spłoszył.

W czasie pogoni opryszek począł się ostrzeliwać. Wobec tego posterunkowy również strzelił, kładąc go trupem na miejscu. Za dwoma współnikami Jurczaka wszczęto poszukiwania.

# Przesłuchanie 6 nowych świadków

na procesie o zajęcia żywieckie

Wadowice, 30 lipca.

Jak wiadomo, w procesie o zajęcia antyżydowskie w pow. żywieckim prokurator postawił wniosek o odczytanie zeznań nieobecnych świadków, a obrona wniosła o powołanie nowych świadków. Trybunał dopuścił przesłuchanie 6 nowych świadków oraz odczytanie aktów.

Wówczas adw. Pozowski w imieniu obrony oświadczył, że wobec nieuwzględnienia protestu przeciwko wnioskowi prokuratora, obrona nie będzie obecna w sali w czasie odczytywania aktów. Protem oświadczeniu opuścił on wraz z innymi obrońcami salę, poczem przystąpiono do odczytywania zeznań świadków.

# Henderson ustępuje ze stanowiska przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej.

Londyn (PAT), 30 lipca.

Zarząd Labour Party na wczorajszym posiedzeniu postanowił wysunąć przy wyborach uzupełniających kandydaturę Hendersona.

Przebieg tego kandydata jest zupełnie pewny.

Z chwilą wstąpienia Hendersona do

parlamentu — Landsbury opuści stanowisko przywódcy opozycji, ustępując miejsca Hendersonowi.

Wejście Hendersona do parlamentu spowoduje jego ustąpienie ze stanowiska przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej.

# W sidłach wyrefinowanego szantażysty

Zdemaskowanie i aresztowanie rzekomego wywiadowcy

Warszawa, 30 lipca.

Onegdaj, z polecenia władz sądowo śledczych, aresztowany został sprytny oszust, Stefan Kucharkiewicz, który pod płaszczykiem wywiadowcy policji, śledczej, dokonywał szantaży i oszustw.

Przed kilku dniami zgłosił się do mieszkania instruktora szkoły technicznej na Antokolu i, podając się za wywiadowcę policji śledczej, oświadczył, iż ma mu do zakomunikowania pewną, bardzo dla niego ważną i pilną sprawę.

Instruktor zaprosił rzekomego wywiadowcę do swego gabinetu, gdzie „wywiadowca” z miejsca oświadczył mu, iż do policji wpłynęło przeciwko niemu zgłoszenie o rzekomo dokonywanych przez niego malwersacjach. Jeżeli, więc, chce on nie dopuścić do tego, by nazwisko je

go trafiło na szpalty kroniki kryminalnej, to można jeszcze całą sprawę umyć w żarodku. Musi to jednak kosztować co najmniej tysiąc złotych.

Instruktor przejął się tem żarliwym waniem i umówił się z rzekomym wywiadowcą i po dłuższym targu, wręczył mu 4 dolarówki oraz poczęstował się obficie zakrapianą alkoholem koloacją, jednym z lepszych lokal, przeznaczonych dla tego celu.

Po dwóch dniach „wywiadowca” znowu zgłosił się do niego i ponownie zażądał pieniędzy. To wydało się już instruktrowi podejrzane. Widząc, że osobnik ten chce go szantażować, udał się p. instruktor do wydziału śledczego, gdzie złożył odpowiednie zawiadomienie. W wyniku przeprowadzonego dochodu, policja ustaliła nazwisko oszustwa i aresztowała go.

Kucharkiewicz osadzono w areście centralnym do dyspozycji władz śledczych. Jednocześnie policja zainteresowała się zachowaniem się p. instruktora, chcąc wyjaśnić dla czego oddał on osztuemu 4 dolarówki.

# Katastrofa samolotu pasażerskiego.

Bukareszt, 30 lipca.

(PAT) Samolot towarzystwa „Cotavia” zdążając z Paryża przez Białogorsk do Bukaresztu w czasie lądowania oblał na bagna i skapotał. Jeden z pasażerów został ranny. Samolot został strącony.

# Wolny dostęp do morza, jest warunkiem bytu Polski

D. S. Manko.

# Przygoda w pociągu.

Pytacie w jaki sposób zawarłem znajomość z piękną i czarującą Ninon? A więc opowiem wam tę moją niezwykłą przygodę, jaką przeżyłem przed dwoma laty, gdy bawiłem na urlopie w pięknej wsi pod Berlinem.

Wracałem pewnego razu z przedmieścia Berlina Rahnsdorf, dokąd udałem się ze znajomymi. Towarzysze moi zostali w Rahnsdorf a ja wsiadłem do pociągu, który miał mnie zawięzić do miejsca mojego pobytu — Trepłow.

Był piękny, słoneczny dzień. Siedziałem sam jeden w wagonie i podziwiałem piękno natury, wspaniałą przyrodę wiejską, łąki, pastwiska skąpane w złocistych promieniach słońca a uciekające przez okno wagonu wdal...

Byłem jedynym pasażerem, dopiero na trzecim przystanku od Rahnsdorf do wagonu, w którym znajdowałem się wsiadło dwóch pasażerów. Piękna, drobniutka blondynka o jasnym jak len włosach i błękitnych oczach i wysoki, przystojny młodzieniec.

Przybyli usiedli naprzeciw mnie. Piękna blondynka wesoło szezębiotała, wybuchając raz po raz kaskadą śmiechu. Towarzysz jej zachowywał się względem niej bardzo poufale, nazywając rozmaitelami pieszczotliwymi imionami. — Chyba młode małżeństwo, lub parę narzeczeńców — pomyślałem.

W pewnej chwili do wagonu wszedł

konduktor. Towarzysz młodzieńkiej blondynki wyjął 20-markowy banknot. Konduktor jednak nie miał wydać reszty.

— Może pan posiada drobne? — zwrócił się do mnie. Młoda kobieta nie czekając na odpowiedź wyjęła kilka monet i zapłaciła za siebie i znajomego. — Młodzieniec schował dwa bilety do butonierki.

Monotonny stukot kół nastrajał mnie do drzemki. Zmęczony byłem zabawą w Rahnsdorf, powieki kleiły się do snu. Młodzi nie krępowali się absolutnie moga obcokością, zachowując się bardzo swobodnie.

Próbowałem się nieco zdrzemnąć, gdy do wagonu wszedł nowy pasażer. Na jego widok młoda kobieta gwałtownie odskoczyła od swego towarzysza, zasywając się w sam kąt wagonu.

Przybyły dostrzegł ją jednak. — Ninon?... — Karol?... — Co ty tu robisz? — Wracam od ciotki Marty. Zachorowała biedaczka w nocy i telefonowano do mnie, abym natychmiast przyjechała. Nie chciałem cię budzić, więc o samym świetle wsiadłem do pociągu, który mnie zawiąził do ciotki Marty...

Dalszą ich rozmowę przerwało wejście kontrolera. — Widziałem doskonale jak młoda kobieta zbłądła. Kontroler sprawdził bi-

lety nas wszystkich i wyciągnął dwa po bilet Ninon.

- Jeszcze nie wykupiłam biletu... — A gdzie pani wsiadła? — W Rahnsdorf...

Mąż Ninon spojrział na nią zdumiony i krzyknął:

- W Rahnsdorf? Przecież mówiłaś, że wracasz od ciotki Marty!... — Istotnie... jednak skorzystałam z pięknej pogody i przeszłam się kawałkiem.

Kontroler wezwał konduktora.

- Co to są za porządki? Ta pani jeździ już od Rahnsdorf bez biletu.

Konduktor spojrział zdumiony na Ninon.

- Ależ ta pani już od godziny wykupiła dwa bilety. Dla siebie i tego pana — dodał, wskazując na nieruchomo siedzącego w kącie wagonu młodzieńca.

Mąż Ninon gwałtownie dopadł do towarzysza Ninon i potrząsając nim wyrzucał z siebie gorączkowe słowa.

- Kto pan jesteś? Co pana łączy z moją żoną?... Gadaj pan prędzej miłoko, bo nie odpowiadam za siebie... Konduktor, gdy młodzieniec kategorycznie zaprzeczał, jakoby miał znać Ninon — odezwał się, wskazując na mnie.

— Zresztą ten pan był świadkiem, gdy nie miałem wydać reszty z 20 marek tak, że pańska żona musiała wykupić dwa bilety...

Ujrzałem skierowane na siebie pełne tajemniczej prośby spojrzenie Ninon. — Czuję, że czerwienieję jak sztubak. Postanowiłem za wszelką cenę ratować Ninon.

- Owszem, widziałem, jak ten pan

chciał wykupić dwa bilety, ale pani, która mu towarzyszyła, nie była tą...

Zdumiony konduktor przypatrzył się przez dłuższą chwilę Ninon i wreszcie opuścił wagon w towarzystwie kontrolera.

Mąż Ninon nie potrafił ukryć swego zdenerwowania. — Przyjadę do domu, to zadowolę się ciotką Marty, czyż nie, czywiście byłaś u niej...

Pociąg stanął, zgryźnięty hamulce Ninon opuściła wagon w towarzystwie męża. Przechodząc mimo mnie, powłóczyła i znaczące spojrzenie.

W chwilę potem dostrzegłem postawioną na ławce kartkę z numerem telefonu 164-67... Szybko wybiegłem z pociągu, dopadłem najbliższego automatu i połączyłem się z tym numerem. — Serce biło mi jak młotem... — A jaki jest numer Ninon?... — Nie ma numeru, nie jest telefon ciotki Ninon?... — Wysłałem. Nareszcie...

Ciotka Marta podesała do apartamentu. W kilku beładnych zdaniach wyłożyłem jej wszystko. Zrozumiała i przyrzekła załatwić tę sprawę po naszej myśli. — Potem poprosiła mnie nazajutrz do siebie. Zastąpiła tam Ninon, piękna, która zawiądnęta moim sercem, W przepięknym parku, w pochyłonym starości albowie ja i Ninon wzniesły sobie płomienną miłość. W kilka tygodni potem Ninon uzyskałszy rozwód, wjechała ze mną z Trepłow. Od tego czasu jest moją wierną kochanką, którą pozyskałem sobie dzięki wysiłkom i grzeczności w wagonie kolejowym...

Thun. Nar.



## KRONIKA

Lipiec 31

Poniedziałek

Dzisiaj	Ignacego	
Jutro	Plotra Ap.	
Wschód słońca	3.55	
Zachód słońca	19.31	
Wschód księżyca	15.19	
Zachód księżyca	22.41	
Długość dnia	20.11	
Ubyło dnia	1.04	

## Osobiste

(p) W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie komendant policji m. Łodzi Anatoljusz Elsseser-Niezielski.

## Popelnika samobójstwo w ambulatorjum kasy chorych

(a) W dniu wczorajszym, w ambulatorjum dentystycznym kasy chorych m. Łodzi przy ul. Kopernika 55, popelniała samobójczy 30-letnia prasowaczka Stanisława Kowalska, zamieszkała w Warszawie, przy ulicy Nowolipie nr. 61.

Kowalska przybyła do poczekalni ambulatorjum i tam skorzystała z obecności pracowników, zażyła większą dawkę sublimatu, uprzednio jeszcze w celu przygotowanego.

Desperatkę znaleziono w stanie osłabionym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił jej pierwszej pomocy i w stanie groźnym przewiózł do szpitala w Radogoszczu. — Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

## Sufit zawalił się w mieszkaniu.

Jedna osoba ranna.

(a) W dniu wczorajszym na posesji przy ulicy Sokolej 22 miało miejsce zawalenie się sufitu, które na szczęście przeszło się bez poważniejszych następstw.

Wskutek osłabienia belek i namoknięcia tynku, w mieszkaniu zajmowanym przez rodzinę Demetków zawalił się sufit.

W mieszkaniu znajdowała się jedynie właścicielka 39-letnia Józefa Demetkowska. Walący się tynk i deski przyniosły niewiastę, która jednakże odrzucona została w bok wskutek czego odniosła zewnątrz obrażenia ciała.

Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił rannej pierwszej pomocy. Równocześnie właścicielce policijne i Inspekcja Budowlana zainteresowały się wypadkiem i wydały odnośne zarządzenia, by zabezpieczyć dom.

## Zainkasował cudzą rentę.

(a) Julia Czekalska, zamieszkała przy ulicy Wólczańskiej 143, miała ostatnio kłopoty w otrzymaniu renty, z czem interesowała się swym sąsiadem, między innymi znalazł się również Franciszek Walski.

Walski z miejsca oświadczył, że ma bardzo rozległe stosunki wśród urzędników skarbowych i w szybki, a skuteczny sposób załatwi sprawę podjęcia renty. — Otrzymawszy pełnomocnictwo z Czekalskiej, podjął istotnie 157 zł. renty i pieniądze przywłaszczył sobie.

Poszkodowana zwróciła się do policji, która przeciw Walskiemu wdrożyła dochodzenie karne.

## Dyżury aptek.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Potasza, Plac Kościelny 10, A. Chmielecki, Pomorska 12, E. Millera, Piotrkowska 46, M. Epsteina, Piotrkowska 15, Z. Gorczyckiego, Przejazd 59, G. Antoniewicza, Pabjanicka 50.

## 3-letni chłopiec

Doniósł śmierć pod kołami tramwaju.

(a) W dniu wczorajszym, na ulicy Franciszkańskiej przed posesją nr. 9, miał miejsce straszny wypadek tramwajowy, który zakończył się śmiercią 3-letniego syna krawca, Abrama Webermana, zamieszkałego przy ul. Franciszkańskiej 8.

Malec puszczony bez żadnej opieki na ulicę, przebiegał jezdnię. W tym momencie nadjechał tramwaj linii nr. 14. Mimo rozpaczliwych wysiłków motorowego, nie udało się wagonu zahamować i w pełnym pędzie najechał on na Abrahama Webermana, którego przygniótł swym ciężarem.

Niezwłocznie podniesiono wagon i wydobyto strasznie zmasakrowane zwłoki. Chłopiec odniósł złamanie czaszki, tak iż nastąpiło wypłynięcie mózgu, tudzież inne obrażenia, które spowodowały natychmiastowy skona.

Zwłoki nieszczęśliwego chłopca zabezpieczono na miejscu, do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej. Równocześnie policja wdrożyła dochodzenie, celem stwierdzenia, kto ponosi winę za spowodowanie wypadku.

## Tragiczna śmierć staruszka

podczas nabożeństwa w kościele.

(a) W dniu wczorajszym o godzinie 13-ej w kościele Ojców Bernardynów, przy ulicy Spornej w czasie nabożeństwa zdarzył się tragiczny wypadek.

Jakiś starszy mężczyzna, znajdujący się wśród tłumu modlących się, nieoczekiwanie wy dobył buteleczkę z jakąś trucizną i zamierzał wypić jej zawartość, by w ten sposób pozbawić się życia. — Stojący obok przeszkodzili mu w tych zamiarach, przyczem otoczono starca, by wyprowadzić go z kościoła.

W tym momencie staruszek padł nieprzytomny na ziemię. Wszelki ratunek okazał się spóźniony. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć z powodu ataku serca.

Narazie z powodu braku dowodów, nie ustalono tożsamości zmarłego. Dopiero dochodzenie policji ustaliło, że zmarłym jest 81-letni Maciej Szymajdo, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 64. — Zwłoki wydano rodzinie.

## Przyjęcie u króla angielskiego



Na zakończenie sezonu w parku królewskim w Londynie odbywa się każdego roku wielkie przyjęcie. Na zdjęciu widzimy króla i królową, witających swych gości.

## Załamano się mostu na Pilicy.

Omali nie katastrofa samochodu łódzkiego.

(p) W dniu onegdajszym w godzinach rannych Sulejów pod Piotrkowem był widownią wypadku, który cudem jedynie nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Oto przez most na rzece Pilicy przejeżdżało z Łodzi auto ciężarowe z przyczepką, należące do piekarni mechanicznej Alfreda Hermansa (Kilińskiego 136), naładowane 140 workami cukru. Auto, prowadzone przez szofera Jana Piasecznego, zamieszkałego w Łodzi (Dolna

11), gdy znalazło się pośrodku mostu, natrafiło na zbyt słabe podkłady wskutek czego załamało się 6 bali podtrzymujących powierzchnię mostu. Przyczepka wozu ciężarowego ugrzęzła w wytworzonej wskutek tego dziurze, tak iż auto nie mogło ruszyć dalej.

Wskutek uszkodzenia mostu na rzece Pilicy z polecenia władz starościńskich został zamknięty przejazd przez most w Sulejówku, komunikacja kolowa odbywa się drogą okólną.

## Złodzieje ratowali tonącego reagenta

poczem dokonali kradzieży

Warszawa, 30 lipca.

Do rzeki Liwiec udał się w tych dniach reagent Węgrowa p. Brodowski, celem orzezwienia się w czasie wielkiego upału w jej nurtach.

W pewnej jednak chwili reagent oddalił się dość znacznie od brzegów Liwca i natrafiwszy tam na poważną głębinię, zaczął tonąć.

Na pomoc tonącemu pośpieszyło wielu świadków tego wypadku. Nawpół omdlałego reagenta wyratowano z rzeki

i odwieziono do domu. Długo trwało nim p. Brodowski wrócił do przytomności, bowiem w tym czasie litościwi ludzie zdążyli z ciekawości zajrzeć do szaf i portfelu reagenta, a znajdując tam garderobę, różne kosztowności oraz nieco gotówki, nie mogli oprzeć się pokusie i zabrali te cenne pamiątki po czelodnym topielcu.

Zyczliwi ratownicy są poszukiwani przez władze bezpieczeństwa.

## Tajemniczy zgon mężczyzny na ulicy Spornej.

(ak) Wczoraj, w godzinach rannych znaleziono na ulicy Spornej (koło cmentarza na Dołach) jakiegoś mężczyznę w wieku około 60 lat, niedającego znaków życia.

Przechodnie zajęli się ratunkiem nieznajomego, jednak gdy wysiłki ich okazały się bezskuteczne, zaalarmowano pogotowie.

Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Przyczyn, jakie spowodowały śmierć nieznajomego mężczyzny ani jego tożsamości nie zdołano ustalić.

## Spadek spożycia w Polsce.

Skutkiem kryzysu spadł zbyt wielu artykułów pierwszej potrzeby na rynku krajowym. Z artykułów przemysłowych, interesujących nasze rolnictwo, najwięcej ucierpiała stal, której zbyt w roku 1932 w porównaniu z r. 1929 wyniósł zaledwie 22,9 proc., dalej żelazo walcowane — 26,0 proc., cement — 40,7 proc. spirytus — 47,4 proc., piwo — 53,8 proc., węgiel — 67,5 proc., zapalki — 71,8 proc., cukier — 81,7 proc., tytoń — 81,8 proc., drożdże — 88,9 proc., nafta — 91,0 proc., i sól — 95,9 proc. Jakkolwiek rolnictwo w konsumpcji artykułów przemysłowej bierze udział w wysokości około 20—25 proc., to jednak porównanie cyfr, dotyczących np. soli z jednej strony, a stali i żelaza z drugiej, nasuwa refleksje, że jednak założenie rolnictwa odegrało rolę niemałą w spadku spożycia.

## Ulgowe przejazdy do uzdrowisk.

Biuro Wagons Lits-Cook podaje do wiadomości, iż następny ulgowy przejazd do Gdyni i Wielkiej Wsi Hallerowej nastąpi we wtorek dnia 1 sierpnia o godzinie 21.25 z dworca Kaliskiego.

Przejazd wynosi: kl. III — zł. 18, kl. II — zł. 27.—

We wtorek odbędzie się też ulgowe przejazdy do Krynicy i Truskawca.

Do Krynicy odjazd nastąpi we wtorek o godzinie 21.40 z dworca Fabrycznego, pociągami bezpośrednim. Miejsca rezerwowane.

Przejazd wynosi klasą III — zł. 22,80, klasą II — zł. 34,20.

Do Truskawca odjazd nastąpi we wtorek o godzinie 20.09 z dworca Kaliskiego pociągami bezpośrednim, pośpiesznym od Przemysła do Truskawca. — Miejsca rezerwowane.

Przejazd wynosi: klasa III — zł. 26,90, klasa II — zł. 38,10.

Bilety nabyć można w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64) czynne od godziny 9-ej do 13.30 i od 15-ej do 20-ej.

## JEDZIEMY DO KOPENHAGI!

Dzięki staraniom tutejszego oddziału Wagons-Lits-Cook, została zorganizowana jeszcze jedna wycieczka morska do Kopenhagi.

Linja Gdynia — Ameryka poszła w tym wypadku na rękę licznym rzeszom chętnych, dla których zabrakło miejsc w wycieczkach poprzednich.

Termin wyjazdu ustalony został na dzień 13 sierpnia r. b. — Ceny kabin od zł. 100.— do 225.—

Zapisy już od 9 rano przyjmuje tut. oddział Wagons-Lits Cook, Piotrkowska nr. 64.

## Teatr „SCALA“

DZIŚ! w poniedziałek o 9-ej wiecz. po cenach popularnych i codziennie

M. WINDER prezentuje znakomitego aktora

Michała Michalesko

i znakomitą śpiewaczkę

Betty Siemionow

w komedji muzycznej

OSTATNI TANIEC

Bilety do nabycia w kasie teatru





**TEATR LETNI W PARKU STASZICA.**  
Dzisiaj w poniedziałek i dni następnych wieczorem bawi publiczność skrzypca się werwa i humorem pikantna farsa Henequena „On i jego sobowtór” w przeróbce i reżyserji Kazimierza Szuberta. Obsadę tej arcywesołej farsy tworzą: pp. Chojnacki, Niedziałkowska, Saletyńska-Tymowska, Skrzydłowska, Piłarska, Macherski, Szubert, Dytrych, Utnik i Przybycz.

**REWJA W TEATRZE POPULARNYM**  
(Ogrodowa Nr. 18).  
Dzisiaj i codziennie o godz. 8 i 10 wieczorem nowa rewja p. t. „Kawera ezika kawalera” w pierwszorzędnym wykonaniu nowomanagerskich sił artystycznych — Próchniewskiej, Tomaszewskiej, Popławskiego, Rebozę i 4-ch Girls, oraz starych znajomych: Masłowej, Redena i innych.  
Wejście na scenę po każdym numerze.  
Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

**GOSCIENNE WYSTĘPY MICHAŁA MICHALESKO I BETTY SIEMIONOW W TEATRZE „SCALA”.**  
Nadzwyczajnym powodzeniem cieszy się komedia muzyczna Luisa Frajmana, grana obecnie w Teatrze „Scala” przez znakomitego artystę scen amerykańskich Michała Michałesko i świąt na śpiewaczkę koloraturową Betty Siemionow.  
Dzisiaj, w poniedziałek wieczorem pierwsze popularne przedstawienie po cenach od 60 gr. do 2,20 grana! będzie w dalszym ciągu pełna śmiechu, tańca i humoru komedia muzyczna „Ostatni Taniec” z Michałem Michałesko i Betty Siemionow w rolach głównych.



**PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”**

- PONIEDZIAŁEK, 31 lipca 1933 r.**  
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Torunia.  
12.05—12.25: Koncert popularny z cukierni-ogrodu „Bagatela” w wyk. Orkiestry pod dyr. Bronisława Szulca.  
12.25—12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.  
12.33—12.35: Komunikat meteorologiczny.  
12.35—12.55: Koncert popularny z cukierni-ogrodu „Bagatela” w wyk. Orkiestry pod dyr. Bronisława Szulca.  
12.55—13.00: Dziennik Południowy.  
13.00—13.05: Odczytanie programu na dzień bieżący.  
13.05—14.55: Przerwa.  
14.55—16.00: Muzyka z płyt gramofonowych w przerwach komunikaty łódzkie.  
16.00—17.00: Transmisja z Giełdowego koncertu popularnego.  
17.00—17.15: Pogodanka w języku francuskim Lekton p. Lucien Roguiny.  
17.15—18.15: Koncert solistów z płyt.  
18.15—18.35: Odczyt p. t. „Zwiedzajmy nasze Bieszczady” — wygł. prof. Jan Bolesław Liwoczyński. Tr. ze Lwowa.  
18.35—19.05: Recital fortepianowy Aliny Teitelbaumówny.  
19.05—19.20: Płyty (muzyka lekka).  
19.20—19.35: Rozmaitości.  
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następny.  
19.40—19.55: Feljton literacki p. t. „Szabła i piórem” — wygłosi p. Karol Koźmiński.  
20.00—23.00: Openetka w 3-ech aktach Jana Gilberta „Hotel Imperial”. Libretto polskie Juliana Krzewińskiego i Leopolda Brodzkiego. Akcja rozgrywa się w czasie wojny europejskiej w Mafopolsee.  
**W przerwach:**  
Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.  
Dziennik Wieczorny.  
Wiadomości sportowe.  
Komunikat meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny.
- AUDYCJE ZAGRANICZNE.**  
16.45. PARYŻ (Radio-Paris). Koncert z Konserwatorium Amerykańskiego w Fontainebleau.  
18.10. MOSKWA (Stalin). „Zemsta nie-toperza” — operetka Jana Straussa. Transm. z Teatru Ermitaż.  
19.40. HUIZEN. Koncert symfoniczny.  
20.30. BARI. „Sly” — opera Wolf-Ferrari'ego.  
20.45. STRASBURG. Koncert galowy. Tr. z Kasyina w Vichy.  
21.15. MEDJOLAN. „Córka pani Angot” — operetka Lecocq'a.  
22.15. KOPENHAGA. Koncert symfoniczny pośw. utworom Schuberta.

P. O. S. hartuje ciało

**Pracujesz na lądzie — odpoczywaj na morzu!**

**WYCIECZKI MORSKIE:**  
do Kopenhagi — od 13 do 17 sierpnia br. okrętem „Pułaski”;  
do Sztokholmu od 3 do 7 września br. okrętem „Kościuszko”;  
BEZ PASZPORTÓW I WIZ ZAGRANICZNYCH.  
Inf. i sprzedaż biletów: LINJA GDYNIA—AMERYKA:  
w Warszawie, ul. Marszałkowska 116, tel. 547-47;  
w Gdyni, ul. Waszyngtona, we Lwowie, Na Błonie 2,  
w Krakowie, ul. Lubicz 3, w Rzeszowie, Grottingera 1004 oraz w biurach podróży.

**Eksport towarów białostockich do Chin**

wymaga olbrzymich wkładów pieniężnych, niskiej kalkulacji cen oraz punktualnego wykonywania zamówień

**Wizyta radcy handlowego z Szanghaju w Białymstoku**

W Białymstoku bawił radca handlowy w poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Szanghaju dr. Krysiński którego przybycie zapowiadaliśmy przed kilku dniami.

Radca Krysiński zwiedzał w godzinach rannych fabrykę wyrobów włókien nlecznych p. f. Sokół i Sulberfenig. P. Krysińskiemu towarzyszyli prezes Związku Przemysłowców dyr. Riegert, delegat Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie p. Dmitrjew i kierownik ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku p. Kiersnicki.

Szczegółowych fachowych objaśnień udzielił współwłaściciel fabryki p. Sylberfenig.

P. radca Krysiński nie szczędził słów podziwu dla urządzeń technicznych nowoczesnie zorganizowanej fabryki.

Następnie udano się na stację towarową celem przyjrzenia się ładunkowi towarów włókienniczych przeznaczonych do eksportu.

Sprawność załadowywania towarów spotkała się z żywym uznaniem radcy Krysińskiego. O godz. 1-iej odbyła się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej

konferencja, w której wzięli udział radca dr. Krysiński, naczelnik wydziału przemysłowego woj. białostockiego inż. Malinowski, zastępca naczelnika wydziału przemysłowego inż. Głogowski, prezes Związku Przemysłowców dyr. Riegert, przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie i w Białymstoku pp. Dmitrjew i Kiersnicki, przedstawiciel Izby Rzemieślniczej p. Kłok oraz zainteresowani w eksporcie przemysłowcy białostoccy pp.: dyr. Jakob Bekker, Cytron, Polak, Sylberfenig, Szpilo, Syberblatt, Wieczorek, Poczobucki i inni.

W czasie konferencji p. radca Krysiński przedstawił zebranym ewentualne możliwości eksportowe do Chin dla białostockiego przemysłu włókienniczego.

Jak się okazuje, możliwości w kierunku zwiększenia eksportu do Chin wymagają dużych wkładów pieniężnych, drugiej zaś strony jaknajniższej kalkulacji cen towarów białostockich. Wyższe ceny umożliwiłyby skuteczną konkurencję z tanimi towarami niemieckimi i innymi, bardzo rozpowszechnionymi w kraju. Jest w danej chwili rzeczą wątpliwą, aby przemysł białostocki mógł zdołać walczyć na dalszą zniżkę towarów, znaczących na eksport.

Konferencja miała charakter czysto informacyjny. Z referatu dr. Krysińskiego wynikało, że jednym z warunków sądniczych jest punktualne wykonanie zamówionej dostawy. Strach, uniemożliwiający przemysłowi wykonanie dostawy w terminie, nie jest przez odbiorców chińskich uważany za usprawiedliwioną przyczynę, tak zwaną siłę wyższą i nie uprawnia do zerwania kontraktu z dostawcą.

Białostocki przemysł (w którym właśnie strajkowa, jak to miało miejsce w sierpniu bieżącym trwa niekiedy dość długo), musi, zawierając umowy eksportowe, czyść się z takimi strajkowiemi ewentualnościami, uniemożliwiającymi dostarczenie towarów na termin i narażającymi ten przemysł w razie niewykonania umowy na kolosalne straty.

Te właśnie ewentualności, które sprawiają, że przemysł białostocki nie jest w możności, nie z własnej woli, zawierać terminowych zobowiązań — osłabiają tętno życia gospodarczego w kierunku wzmoczenia się eksportu, który w normalnych warunkach wszelkie widoki należytego rozwoju.

Po konferencji p. dyr. Riegert podziękował p. radcy Krysińskiemu za cenne informacje dotyczące możliwości eksportowych do Chin — poczem Związek Przemysłowców podejmował w tym celu gościa śniadaniem, w którym udział wzięli wszyscy obecni na konferencji.

**Nasz reporter zanotował...**

W przedsiönku ambulatorium dentystycznego Kasy Chorych przy ul. Kopernika 25 usiłowała popełnić samobójstwo jakaś młoda kobieta, jak się następnie okazało — 30-letnia Stanisława Kowalska, przybyła z Warszawy (Nowolipie 61). Lekarz pogotowia stwierdził silne zatrucie wobec zażyła większej dozy sublimatu i przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Na polach wsi Mlynek, w dniu wczorajszym znaleziono jakiegoś starszego mężczyzna, dającego słabe oznaki życia. Obok leżała flaszczyka po jakimś żrącym płynie, co wskazywało, że nieznajomy popełnił samobójstwo. Otrutym okazał się 59-letni Józef Katolik, zamieszkały przy ulicy Zarzewskiej 54.

Po udzieleniu pierwszej pomocy pogotowie przewiozło desperata w stanie agonii do szpitala w Radogoszczu.

25-letni Stanisław Szczepaniak (Hetmańska 7) przechodząc ulicą Piwną przy zbiegu tej ulicy z Bartmierskiej wjechał pod koła przejeżdżającego samochodu. Szofer zdołał zbiedz. Szczepaniak doznał ogólnych potłuczeń i przewieziony został do domu.

17-letni Chaim Kryś (Zgierska 44) przechodząc przez jezdnię na ul. Limanowskiego obok domu Nr. 6, dostał się pod koła wozu, wskutek czego odniósł ogólne potłuczenia.

Z rzeki Waarty przy wsi Naramowice, po-

wiatu sieradzkiego wydobyto w czasie połowy zwłoki mężczyzny w wieku około 30 lat.

Dochodzenie ustaliło, iż jest to 28-letni Kazimierz Motyka, ze wsi Bartochów, powiatu sieradzkiego. W czasie kąpieli natrafił on na głębie i poszedł na dno.

Na szosie Rzgowskiej przy wsi Starowa Góra jadący rowerem 19-letni Stefan Kasprzak zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Grzyboweje 15 oraz kolega jego 19-letni Kazimierz Józwiak, zamieszkały pod tymże adresem jadąc zbyt szybko przy wymijaniu się zderzyli rowerami i upadając z wielkim impetem doznał ciężkich obrażeń ciała.

Kasprzak odniósł złamanie prawej ręki oraz rany głowy i twarzy, w stanie osłabionym przewieziono go do szpitala.

Józwiak doznał również poważnych uszkodzeń.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Marszałkowskiej 6 uległ zatruciu Jan Pietrzykowski. Pietrzykowski zażywał lekarstwo i przez pomyłkę wylał flaszczykę z jodyną, której spora zawartość wycylił.

Lekarz pogotowia udzielił zatrutemu pomocy i pozostawił na miejscu.

Przed domem przy ul. Sienkiewicza 34 został dotkliwie pobity 27-letni Mojżesz Waldszajn (Brzezińska 13), odnosząc rany tłuczone głowy. Lekarz pogotowia odwiózł poszkodowanego do domu.

**300 osób skoczyło do wulkanu.**

**Safa samobójstw w Japonii nie ustaje.**

(sb) Przed kilku dniami doniosły depesze o nowych wypadkach samobójstwa w Japonii. Denarii skoczyli do czynnego wulkanu Michara, gdzie ponieśli śmierć. W ciągu ubiegłych kilku tygodni odebrało sobie w ten sposób życie 12 młodych japończyków, a mimo energicznych zabiegów władz, nie udało się opóźnić tej strasznej manji młodych japończyków do rzucania się w roztopioną lawę.

Mimo wysiłków policji, nie udało się otoczyć wulkanu tak gęstą siecią posterunków, by nie dopuścić nikogo do krateru wulkanu. Wulkan Michara znajduje się na małej wysypce Coshima w odległości 60 mil od Tokyو.

Wyspa ta słynna jest z hodowli róż i wygląda niezwykle malowniczo, to też przyjeżdżają na nią w dni świąteczne mieszkańcy Tokyو. Na wiosnę, ub. roku przybyły na wyspę Coshima dwie młode studentki japońskie Mieko Uoki i Masha Tomita. Dostały się one prawie nad sam krater wulkanu. Oczarowana pięknem wyspy Mieko Uoki w natchnie-

niu napisała wiersz, poczem oświadczyła, że nie wyobraża sobie piękniejszej śmierci niż w tym zakątku Japonii. Nim przyjaciółka jej zdążyła się zorientować, Uoki skoczyła do wulkanu.

Prerażona Tomita wróciła do Tokyو gdzie opowiedziała o tem zdarzeniu przy jaciółce Kioko Masumato. Podniecona opowiadaniem Tomity Kioko udała się z nią również na wyspę Coshima i również skoczyła do wulkanu.

Uciekająca z prerażenia Tomite zatrzymała policja i dowiedziała się od niej całej prawdy. Gdy następnego dnia dzienniki japońskie, podały szczegóły tragicznej śmierci dwóch dziewczyn, japonki opanował istny szal.

Wulkan Michara stał się celem pielgrzymek nieopanowanych niewiast, które szukały śmierci w rozpalonej lawie. W ciągu pół roku odebrało sobie życie przeszło 300 osób. Przeciętnie dwie osoby dziennie rzucają się do wulkanu, a straszliwej tej manji dotychczas nie opóźniano.



**„CASINO”**

Potężny dramat filmowy

**„CUDOTWÓRCA”**

w genialnej obsadzie **Sylvia Sidney, Chester Morris, Boris Karloff**  
Nadprogram aktualności.  
Początek o godz. 4-iej po pol.

**Grand-Kino**

DZIS I DNI NASTĘPNYCH potężny film Foxa p. t.

**„TRANSATLANTIC”**

Tragedja na luksusowym okręcie. W rolach głównych: **EDMUND LOWE I LOIS MORAN**. Reż. **William K. Howard**. Początek o godz. 4.30. — Nadprogram tygodniłki Foxa.

# SZCZĘŚLIWY PRZYPADEK W ROLI DETEKTYWA

## Słynny angielski detektyw zdyskredytował zasługi i pracę londyńskiej policji kryminalnej

Przeciętny człowiek grzeszy nadmiarem spostrzegawczości, jak dalece wszelkie spostrzeżenia są subiektywne, jak często zeznania dwóch świadków, odnoszące się do jednej i tej samej okoliczności, są...diametralnie sobie przeciwne.

To też — gdyby nie szczęśliwy przypadek — policji śledczej udawałoby się wykrycie o wiele mniejszej ilości przestępstw, niż to się dzieje w rzeczywistości. Policja kryminalna wie dobrze, że tak jest, i liczy też zawsze na przypadek jako na pomocnika. Nawet takie wypróbowane metody jak album przestępców oraz odciski daktyloskopijne palców — mają bardzo często wartość praktyczną tylko wtedy, jeżeli oba te środki pomocnicze poparte zostały przez „szczęśliwy przypadek”.

Nigdy nie wiadomo napewno, że na miejscu przestępstwa znajdują się odciski palców zлочynców, poztam — pytaniem jest również, czy zлочынца ten popełnił już przedtem przestępstwo jakieś, czy więc odciski jego palców figurują w zbiorach policji... A co do albumu przestępców — kiedy ofierze krądzki lub oszustwa dajemy do przejżenia album ten w celu rozpoznania, to i tu jesteśmy zależni jedynie od przypadku (pamięć wrokowa i t. d.). Jedyne przypadkowo ofiara rozpoznana złoczyńcą lub oszustą.

W korytarzach i poczekalniach Scotland - Yardu i innych komisariatów policyjnych wystawiamy na widok publiczny fotografie aresztowanych zbrodniarzy i zamordowanych ofiar. W jakim celu? Bo liczymy na przypadek: może wśród interesantów, przebywających w gmachu policji, znajdzie się ktoś, kto zna mordercę lub jego ofiarę, i w ten sposób przypadek dopomóże do wykręcenia... W jakim celu wystawiamy w takich miejscach zwłoki ofiar na widok publiczny? Czy nie dlatego, że liczymy, iż ktoś z publiczności przypadkowo rozpozna osobę zamordowanego i w ten sposób przypadkowo przyczyni się do ujęcia mordercy?

Prasa codzienna, gazety, są zwłaszcza znakomita pomocą w przypadkowych wykrywaniu przestępców. W gazetach opisane zostało szczegółowo np. morderstwo, którego sprawca nie został poznany jeszcze. Planuje on następne morderstwo tego samego rodzaju. Dzienniki i setki tysięcy ludzi czytają gazety, pomiędzy nimi zaś również ta osoba, która oszust już upatrzył sobie jako następną ofiarę. Osoba ta jest więc przyczyną już uświadomiona i może przyczynić się do ujęcia oszusta w chwili, gdy zamierza on popełnić na niej oszustwo.

Przykładów tego rodzaju można by przytoczyć mnóstwo. Naprzykład w Glasgowie ogłoszany w prasie pewien oświadczył matrymonjalnie, że poszukuje „samotnej towarzyszkę życia”. Oczywiście otrzymał sporo zgłoszeń. Wybrał kandydatką do stanu małżeńskiego i — po bliższej znajomości — oświadczył każdej z nich, że mieszka w pobliżu Glasgow'u piękną willę z ogrodem. Wreszcie proponował przyszłej narzeczonej wspólna wycieczka do wycieczki willi. Każda, oczywiście chętnie przystawała na proponowaną wycieczkę. Ale wycieczka obliczona była na cały dzień, więc oszust radził nie pozostawiać w domu biżuterji oraz warstewek i innych drobiazgów, jak też i listy i pocztowych papierów. Samotne kobiety nie przeczł łatwo narazić się na wianie złodziei, gdy pozostawiają mieszkanie przez cały dzień bez opieki. Na wycieczkę oszust odbierał od kandydatki torebkę lub paczkę z wartościowymi przedmiotami, aby „dla pewności“ oddać ją na miejscu. Oczywiście — nie trzeba chyba wspominać, że kandydatka czekała dającego narzeczonego.

Złodziejski trick udał się kilkakrot-

nie, Wreszcie prasa zamieściła opis oszustwa. Po pewnym czasie w administracji gazety w miasteczku w pobliżu Glasgow'a zjawił się przystojny mężczyzna i chciał nadać ogłoszenie treści matrymonjalnej. Urzędniczka przy okienku przypomniła sobie ogłoszony niedawno w gazetach rysopis oszusta, zatelefonowała szybko do policji i afera została nareszcie ujęta.

Przed kilku laty grasował w Londynie słynny wówczas hochsztapler James Howard. Specjalnością jego było kupowanie samochodów... bez pieniędzy. Występował on to jako książę Tervuren z Belgji, to jako hrabia Teleszwary z Budapesztu... Pewnego razu pertraktował on w londyńskim przedstawicielstwie wielkiej amerykańskiej fabryki automobilów o kupno drogiego wozu. Kupno nie doszło jednak do skutku, bo sprzedawca był zbyt ostrożny. Jednak przy pertraktacjach był przypadkowo obecny inny przedstawiciel tejże firmy samochodowej z Manchesteru. Po kilku tygodniach hochsztapler zjawił się w Manchesterze, wszedł do przedstawicielstwa fabryki — przedstawiając się jako magnat zagraniczny, oświadczył, że zamierza kupić auto. — Oczywiście — przedstawiciel, przypominający sobie niedosłownie klienta z Londynu, zatelefonował do policji i ptaszka ujęto. Do tego czasu zdążył on nabrać cały szereg firm, a jedynie taki przypadek przyczynił się do unieszkodliwienia go, chociaż policja starała się już od dłuższego czasu go wytropić... A jaki niezwykły, „głupi“ przypadek spowodował unieszkodliwienie gośniej w swoim czasie w Londynie oszustki, której specjalnością było nabieranie

wielkich sklepów z delikatesami? Pod maską arystokratycznej lady robiła ona duże zakupy, kazała sobie odsyłać je wraz z rachunkiem pod wskazany adres — naturalnie — nie zapłaciwszy rachunku, ułاتیаła się z cennymi paczkami. Trick ten udał jej się w olbrzymim Londynie kilka razy. Pewnego dnia wpadła ona jednak — całkiem przypadkowo. Podeszła na rogu ulicy do siedzącego na motocyklu z przyczepką właściciela dużego sklepu, w którym przed kilku tygodniami popełniła oszustwo i — przywitała się z nim serdecznie. Omyliła się bowiem co do osoby i — złudzona dużym podobieństwem — wzięła kupca za dawno niewidzianego starego przyjaciela swego. Kupiec natomiast przynajmniej oszustkę, nie dał jednak nie poznać po sobie, zaprosił oszustkę na przejażdżkę do przyczepki i zawiózł ją wprost do... komisariatu policji.

„Czysty“ przypadek... W londyńskim ogrodzie zoologicznym znaleziono, w jednej z bocznym alej, zwłoki zamordowanej nożem młodej kobiety. Przy ofierze nie znaleziono zgoła nic, co mogłoby posłużyć do zidentyfikowania jej. Jedynie sztuczna szczeka w jej ustach wykazywała pewną charakterystyczną nienormalność, spowodowaną pewną nienormalnością w układzie dziąseł. Tego samego dnia detektyw, któremu powierzono zadanie zidentyfikowania ofiary, opowiedział przypadkowo dentystę, u którego leczył się, o znalezieniu zwłok oraz o charakterystycznej sztucznej szczeczce. Dentysta przypomniał sobie, że taka właśnie sztuczna szczeczka sporządzał przed kilkoma tygodniami dla jednej ze swych

pacjentek, która znał osobiście. Dalsze zeznania dentysty, któremu wiadome były również warunki życiowe zamordowanej, umożliwiły zdemaskowanie i aresztowanie mordercy.

Znów „czysty“ przypadek... W Dublinie znikł bez śladu jeden z mieszkańców tego miasta John Everyst Mooldey. Wkrótce potem urzędnik urzędu meldunkowego w Liverpoolu, zupełnie przypadkowo, przeglądając papiery meldunkowe, natrafił na to nazwisko i jednocześnie przypomniał sobie, iż czytał w gazecie o zniknięciu Mooldey'a w Dublinie. Podjęte dzięki tej przypadkowej okoliczności śledztwo wykazało, iż pod nazwiskiem Johna Everysta Mooldey'a był zamordowany w Liverpoolu... morderca jego, bezdomny włóczęga, który przywłaszczył sobie papiery zamordowanego.

Same przypadki... Autor podaje mnóstwo takich przypadków z praktyki angielskiej policji kryminalnej, zapewniając stanowczo, iż są one typowe dla lwiej części spraw kryminalnych. Nic dziwnego, iż takie zdyskredytowanie solidnych bodaj „naukowych“ metod i systemów śledczych słynnej londyńskiej policji kryminalnej, tak często dumnej ze swych sukcesów — sprawa — dzająca lwia część jej pracy i zasług do poziomu czystego przypadku — wywołało sensację wśród publiczności angielskiej oraz — gromy oburzenia i sprzeciwów ze strony zainteresowanych czynników policji... Książka Andrews'a spowodowała już liczne artykuły polemiczne na łamach prasy londyńskiej.

E. M.

# Szukają kamienia filozoficznego.

## Czy złoto można otrzymać z rtęci. — Sztuczne złoto byłoby droższe od radu

(x) Złoto jest metalem, do którego wzdycha większa część ludzi. Wzdycha ją oni do złota, jako do środka obiegowego, inaczej pieniądza, wzdychają — szczególnie kobiety, jako do metalu, rzadkiego, służącego do wyrobu licznych ozdób; wzdychają wreszcie uczeni, żalując, że metalu tak ogólnie pożądanego, nie można otrzymać w laboratojach.

Od najdawniejszych czasów złoto było przedmiotem pożądanego poszukiwania. Ten złoty kruszec był przodkiem wielu krwawych wojen. Nie tylko był, ale jest nim i dzisiejszego dnia. Złoto przyczyniło ludzkości znacznie więcej zła, aniżeli dobra, a mimo to nie ma człowieka, któryby złoto zniecierlił i chciał się go wyrzec.

Historja najdawniejszych czasów przypomina, niejednokrotnie, mroczne i niewiedzący alchemicy, trawienie całego swego życia nad poszukiwaniami utopijnymi kamienia filozoficznego. — Któremu przyniosło ono marzenie zrealizowania różnorodnych metał na szczyte, złoto.

Alchemicy istnieją zresztą do dziisiejszego dnia. Nie ci sami oczywiście, ale ich potomkowie.

Wielkie prace alchemików z ich nieodstępniemi rekwizytami, sowa, jako symbolem mądrosć, szkieletem, świadczącym o zniknięciu światła i tygłem na ogół, w którym gotowały się najrozmaitsze mikstury, zamienione zostały w jasne i przestronne laboratoria.

Zamiast sowy i szkielecia w laboratorjach tych ustawione są najrozmaitsze dziwaczne i precyzyjne maszyny i dziesiąte laboratorjum chemiczne wygląda niemalże groźnie i tajemniczo, jak dawna pracownia alchemików.

Mimo tysiąclatnich prób jak dotąd, nie udało się nikomu otrzymać złota sztuczniemi sposobami. Są ludzie, którzy twierdzą, że złota w żaden sposób nie będzie można na drodze sztucznej

otrzymać i za tą hipotezą przemawiałyby tysiącletnie próby. Mimo to jednak uczeni nie traca nadziei i coraz to wybuchająca nowa bomba o odkryciu tajemnicy wyrobu sztucznego złota.

Taka sama bomba była przed niedawnym czasem sprawa Dunikowskiego i takich spraw będzie jeszcze wiele.

Przed kilku laty rozeszła się pogłoska, że złoto wydobywać można z wody morskiej. Długie badania i doświadczenia wykazały, że w wodzie morskiej znajduje się rzeczywiście pewna ilość złota, jest ona jednak tak minimalna, że koszty produkcji przyniosłyby kilkakrotnie wartość samego złota.

Niedawno świat został zaalarmowany wiadomością, że dwum uczonym — niemieckim i japońskim — udało się wytworzyć złoto z rtęci. Jednym z uczonych był niemiecki profesor wyższej szkoły w Charlottenburgu, Adolf Miethe. Miethe poddawał rtęć silnemu nasświetlaniu promieni elektrycznych z dużej i silnej lampy kwarcowej.

Po dłuższem nasświetlaniu znalazł on w rtęci ślady złota, których przedtem nie było. Jednym słowem udało mu się zamienić atomy rtęci. Gdyby odkrycie to było prawdziwe i okazało się nietypowym przypadkiem, byłoby to jednym z największych zdobyczy wiedzy dzisiejszych czasów.

Od czasu badań profesora Miethe, nauka poczyniła wiele postępów. Wiadomo już dzisiaj, że atomy złota składają się z cząsteczek pozytywnie i negatywnie naładowanych elektronów. Atom złota posiada 79 takich elektronów, podczas gdy atom rtęci posiada ich tylko 80. Jedyną zatem różnicą pomiędzy atomem rtęci i atomem złota polega na mniejszej ilości elektronów.

Niedawno udało się lordowi Rutherfordowi i jego współpracownikom w la-

boratorjum w Cavendish, dowolnie zmieniać ilość elektronów w atomach, poddając je silnemu, lub zmniejszalnemu nasświetlaniu.

Gdyby metoda ta okazała się prawdziwą, świat zostałby zrewolucjonizowany odkryciem sztucznego złota. Oczywiście metoda wydobywania złota w ten sposób jest tak kosztowna, że złoto otrzymane w tych warunkach staje się kilkakrotnie droższe od... radu. W każdym razie wiedza wkroczyła w zwrotny punkt rozbicia i rozłożenia atomu.



Słynna małżeńska para lotnicza Mollison, wystartowała w Anglii do lotu atlantyckiego i szczęśliwie doleciała do New Yorku. Podczas lądowania jednak aparat przewrócił się i został zrużniony. Małżonkowie zostali poważnie ranni.



# KTO OTRZYMA PROMOCJĘ DO LIGI

## Legja (Poznań) - Turyści 2:2 (1:2)

### Pierwsze spotkanie o wejście do ligi w Łodzi

Łódź, 30 lipca. Pierwszy występ mistrza Łodzi w grach o wejście do Ligii, rozczarował srodze licznie zebraną publiczność. Turyści na gruncie lokalnym nie potrafili zdobyć dwóch punktów na Legji poznańskiej, co równoznaczne jest niemal z utratą szans dostania się do drugiej grupy rozgrywek o wejście do extra klasy.

Miejscowi, którzy tak ładnie finiszowali w grach o mistrzostwo okręgowe, grali tym razem słabo niemal we wszystkich liniach. Poza Chojackim, „Nowakiem” i Królasikiem, żaden z zawodników nie osiągnął w spotkaniu z Legją swej właściwej formy, a jako całość Turyści znacznie ustępowali swemu przeciwnikowi poznańskiemu. Najlepszym punktem z miejscowych była tym razem linia obrony, gdzie jak już zaznaczyliśmy, jedynie „Nowak” stanął na wysokości zadania. Jego partner Durka czynił wrażenie, jak gdyby został porażony pierwszym wypuszczonym na boisko. Grał nerwowo, niepewnie, tworząc ustawicznie zamieszanie pod własną bramką. Goalkeeper Turystów Michalski był naogół nienajgorszy, ma jednak na sumieniu drugą bramkę, która zadecydowała o punkcie zdobytym przez poznaniaków.

W pomocy na wysokości zadania stał jedynie Chojacki, zrównoważony i pewny w każdej sytuacji. Słabo natomiast wypadła gra Kowalskiego i Szulca.

W linii ataku brakło zrozumienia. Po szczególne akcje rwały się, napastnicy nie potrafili zdobyć się na celny strzał, a tylko od czasu do czasu ładne zagrania demonstrowała para Nykel - Michalski.

Najruchliwszy i najbardziej niebezpieczny z piątki napastników Turystów Królasik był bardzo mało wykorzystywany i piłka rzadko doń docierała.

Legja znana dobrze publiczności łódzkiej ze swych dawnych występów zmieniła się znacznie na korzyść.

Główną zaletą tego zespołu jest doskonała kondycja fizyczna, dobry start do piłki i świetne wprost zgranie linii pomocy z napadem. Atak Legji jest przytem b. ruchliwy i niebezpieczny pod bramką przeciwnika.

Na czoło zespołu pozańskiego, który w tym sezonie ma poważne szanse dostania się do Ligii, wybijają się lewy obrońca Dusik — zawodnik o czystym i silnym wykopie, środkowy pomocnik Głowacz oraz Berensztejn i Mazgaj w linii napadu.

Gra prowadzona niezbyt wytrawną ręką sędziego p. Grajwody należała do interesujących.

Pierwsze okresy gry należą do Legji, która stwarza szereg groźnych sytuacji pod bramką miejscowych.

W 13 min. po pięknie przeprowadzonym ataku zdobywa Berensztejn ostrym strzałem w róg prowadzenie dla Legji. Legja ma jeszcze przez pewien czas przewagę, jednakże do głosu dochodzą teraz również Turyści, których akcje są niemniej niebezpieczne.

W 21 min. po ładnej kombinacji Michalski - Nykel - Klimczak strzela ostatnią wyrównującą bramkę, przyjęta hucznymi oklaskami.

Od tej chwili więcej z gry mają miejscowi, którzy zdobywają w tym okresie gry dwa rzuty z rogu niewykorzystane.

Dopiero w 36-ej min. pada dla Turystów druga bramka zdobyta przez Klimczaka z rzutu karnego za stałowca nie Nykla na polu karnym.

Wynik ten mimo obustronnych wysiłków nie ulega już zmianie.

Po przerwie Turyści nie istnieć nie

mal zupełnie na boisku. Ich słaba kondycja fizyczna rzucała się teraz wyraźnie w oczy, miejscami nie wytrzymali ostrego tempa zawodów podyktowanego w pierwszej połowie przez Legję, to też panem sytuacji stali się goście, którzy w tej części zawodów mieli co najmniej 75 procent z gry.

Gospodarze popełnili przy tem w tej fazie meczu poważny błąd taktyczny cofając już na początku zawodów do tyłu Michalskiego przez co linia napadu została znacznie osłabiona.

Tyły Turystów znajdują się w tym okresie stale w opresji i jedynie dobrej grze „Nowaka” oraz Michalskiego w bramce mają miejscowi do zawdzięczenia, że nie utracili w tej części zawodów kilku bramek.

Wyrównanie pada dopiero w 28-ej minucie po rzucie z rogu strzelonym

przez Kwintkiewicza. Złe ustawiony bramkarz Michalski pakuje sobie własnoręcznie piłkę do siatki.

Legja ma w dalszym ciągu przewagę i dopiero w ostatnich pięciu minutach Turyści znów atakują ostro, niewykorzystując dwóch wspaniałych sytuacji w 40-ej i 42-ej minucie (Stawicki i Nykel).

Drużyny wystąpiły do gry w następujących składach:

**Legja:** Widermański, Walczak, Dusik, Zaremba, Głowacz, Zugohr, Kwintkiewicz II, Berensztejn, Chmielewski, Genzler, Mazgaj.

**Turyści:** Michalski I, Durka, „Nowak”, Chojacki, Szulc, Kowalski, Michalski II, Nykel, Klimczak, Stawicki, Królasik.

— sk —

## Polonia (W-wa) -- Polonia (Bydgoszcz) 9:0 (3:0).

### Wysokocyfrowe zwycięstwo egzycytorów.

Nasz warszawski korespondent telefoniczny:

Pierwsze spotkanie o wejście do ligi rozegrane w dniu wczorajszym w stolicy zakończyło się wysokocyfrowym zwycięstwem gospodarzy, którzy mieli nad przeciwnikiem przyniatającą przewagę niemal przez cały czas meczu.

Goście bydgoscy robili wrażenie przemeczonych.

Należy na ich dobro zapisać, że gra-

li b. ambitnie, jednakże ustępowali niemal pod każdym względem przeciwnikowi.

Bramki dla Polonii zdobyli: Karolak i Łańko po trzy, Zgliński (2) i Szczepaniak (1).

Warto zaznaczyć, że Łańko przestrzelił przytem rzut karny.

Meczem kierował p. Muszkat. W zespole bydgoskim na pozycji lewego łącznika grał były reprezentacyjny piłkarz polski Przybysz.

## Anglja zdobywa puchar Davisa

### Finałowa rozgrywka tenisowa zakończona przegraną Francji w stosunku 2:3.

Paryż, 30 lipca.

(Telef. własny „Republiki”).

Ostatni dzień spotkania tenisowego o puchar Davisa wywołał olbrzymie zainteresowanie na całym świecie.

Na kortach Oeene Clubu paryskiego zebrały się rekordowe tłumy publiczności, wśród której duży procent stanowili Anglijcy specjalnie przybyli na ostatni dzień największego w świecie spotkania tenisowego.

Łoże prasowe było przepelnione

dziennikarzami zagranicznymi. Zainteresowanie spotkaniem doszło do zenitu, gdy w pierwszej parze Cochetowi udało się pokonać Austina. Stan meczu 2:2 spowodował nastrój niezwykle podniecony, jednak dla fachowców nie ulegało kwestji, że Morlin nie może być ani przez chwilę groźnym przeciwnikiem dla Perrego.

Zwolennicy Francji wierzyli jednak w cud, ufając, że puchar Davisa pozostanie w rękach gospodarzy.

### Wajsówna w Białymstoku rzucała dyskiem 41,71.

W dniu wczorajszym odbył się w Białymstoku mecz lekkoatletyczny Białystok — Wilno, który zakończył się w ogólnej punktacji zwycięstwem Białegostoku w stosunku 63:60. Najlepsze wyniki były następujące: skok wdal: Wietzorek (Wilno) 6,78 m., oszczep: Wojtkiewicz (W) — 58,20 m., skok wżwyż: Lukhaus (B) — 1,73 m. 5 klm. Strzałkowski (B) — 16 m. 18 sek., 1500 m. Kucharski 4,06,4. Poza tem odbyły się dodatkowo występy czołowych polskich lekkoatletek z Wajsówną na czele. W rzucie dyskiem Wajsówna uzyskała 41,71 m. (b. dobry wynik), w biegu 80 m. płotki zwyciężyła również Wajsówna w czasie 14,8 sek.

### 25 pułk ułanów mistrzem Armji.

Mistrzostwo Armji zdobył 25 pułk ułanów. Zwycięstwo indywidualne na koniu Tambor odniósł rotmistrz Wolski z 25. p. ułanów.

### Porażka Hakoahu wiedeńskiego we Lwowie.

POGOŃ — HAKOAH (Wiedeń) 2:0 (0:0).

Mecz odbył się w obecności rekordowej liczby publiczności, gdyż na boisku Pogoni zebrało się ok. 6 tysięcy publiczności.

Goście wypadli we Lwowie naogół blado, a w drugiej połowie wykazali przemeczenie. W pierwszej połowie gra toczy się ze zmienną przewagą, aczkolwiek Hakoah jest zespołem lepszym technicznie.

Półowa kończy się bezbramkowo.

W drugiej połowie meczu Pogoń opanowuje sytuację i po b. ambitnej grze strzela dwie bramki przez Matjasa i Borowskiego, odnosząc zwycięstwo 2:0.

### Francuska Adamof pokonana przez niemkę Krahwinkel.

Na odbywającym się w Sztokholmie międzynarodowym turnieju tenisowym Niemka Krahwinkel zwyciężyła francuską Adamof 6:0, 6:4.

### Naprzód-Unja (Sosnowiec) 2:2 (1:0).

Nasz sosnowiecki korespondent telefoniczny:

Spotkanie o wejście do ligi mistrzem Śląska „Naprzodem” a gospodarzami Unją wywołało duże zainteresowanie.

Na boisku gospodarzy zebrano około 4 tysiące widzów.

Mecz zakończył się zupełnie nieczekiwaniem wynikiem remisowym mimo, iż Naprzód grał znacznie górując nad gospodarzami opanowaniem piłki.

Bramki swe nadrabiali zawodnicy Unji wielką ofiarnością.

Pierwsza połowa gry należy do całkowicie do Naprzodu, który w okresie zdołał uzyskać zaledwie jedną bramkę ze strzału Cuga.

Po przerwie gra jest wyrównana. Gospodarze uzyskują dwie bramki: pierwszą Lemberga a drugi punkt dla Naprzodu padł ze strzału Nastuli. Meczem kierował p. Grajcar.

### W.K.S.—76 p.p. 4:1.

W Wilnie odbyło się w dniu wczorajszym spotkanie o wejście do ligi między W.K.S-em a 76 p.p. Zwycięstwo w stosunku 4:1 odniósł mistrz Wilna.

Zapowiedziane w Przemysku spotkanie o wejście do Ligii między Przemyskiem a Hasmone, które miało doszło do skutku.

### Danja—Szwecja 2:1.

W międzypaństwowym meczu tenisowym rozegranym w Sztokholmie pokonała Szwecję w stosunku 2:1.

Ostatecznie jednak Perry rozstrzygnął spotkanie na korzyść Anglii. Po wielu latach udało się wydrzeć pokonanej dotąd Francji puchar Davisa.

Przebieg ostatniego dnia spotkania przedstawiał się następująco:

COCHET — AUSTIN

5:7, 6:4, 4:6, 6:4, 6:4.

Cochet grał tym razem z klasą, lepiej niż w spotkaniu z Perrym.

Lyńczyk był wyjątkowo ruchliwy, świetnie miał przeciwnika przy stałowcu, osiągając znów doskonałą formę w ostatnich dwóch setach.

Pierwszy set wygrywa po zapadnięciu walce Anglik. W drugim secie Anglik popełnia szereg błędów i przegrywa.

Trzeci set należy znów do Anglii, który rewanżuje się w identycznym stosunku.

Był to jednak ostatni wysiłek Anglii, gdyż następne dwa sety należą do Cochet'a, który wygrywa spotkanie.

Drugie zarazem decydujące spotkanie nie rozpoczęło się dla Francji nieufnie pomyślnie.

Merlin gra nadspodziewanie dobrze, nale i wygrywa pierwszego seta w stosunku 4:6.

Było to jednak wszystko co mógł francuz mógł dać ze siebie, gdyż po stałe trzy sety kończą się zwycięstwem Anglika w stosunku 8:6, 6:2, 7:5.

W czwartym secie Merlin zdobył się na duży wysiłek, musi jednak bardziej rutynowanemu przeciwnikowi. Ostateczny wynik finałowy spotkania o puchar Davisa brzmi 3:2 na korzyść Anglii, która po wielu latach intensywniejszej pracy zdobyła wreszcie zaszczytne trofeum tenisowe.



# Sherlok Holmes istniał naprawdę. Prototypem jego był dr. Józef Bell.

(sb) Postać Sherlocka Holmesa znana jest obecnie prawie całemu światu. Niejednokrotnie też zastanawiano się nad tem, czy Sherlock Holmes powstał jedynie w fantazji pisarza, czy też żył w rzeczywistości.

Ostatnie badanie w tym kierunku wykazały, że Holmes żył naprawdę. Prototypem jego był znany lekarz angielski Józef Bell, zamieszkały w Edynburgu. Jak się okazuje, poznał go w czasie studiów Conan Doyle, a oczarowany jego nadzwyczajną zdolnością wnioskowania z błahych napozór faktów — stworzył później z niego bohatera do swych powieści kryminalnych. Doktor Bell był jednym z najlepszych lekarzy angielskich. Wprowadzał on w zakłopotanie nie tylko swych kolegów, ale nawet pacjentów, oświadczać im po przywitaniu na co są chorzy.

Pewnego dnia przyszła doń jakaś niewiasta. Nim zdolała ona powiedzieć lekarzowi na co jest chora, dr. Bell oświadczył jej:

— Wiem co pani dolega. Jest pani siostrą w szpitalu i cierpi pani na ból w kolanach. Proszę nie jeść w przyszłości słonych potraw.

Pacjentka zdumiona nie mogła wytłumaczyć sobie, skąd lekarz wie o wszystkim, a dr. Bell z uśmiechem wytłumaczył jej:

— Lekki zapach środków dezynfekcyjnych pozwala mi przypuszczać, że pracuje pani w szpitalu. Ciągłe krzątanie się i przebywanie w pozycji stojącej nadwyreżyło pani kolana, do czego przyczyniło się również jedzenie słonych potraw.

Charakterystyczne również jest, że gdy zjawiał się u dr. Bella pacjent skarżący się na ból jednego z kolan, dr. Bell badał zwykle jego biodra w zależności od tego, w którym reku pacjent trzymał rękę. Zdolał on zauważyć, że jeśli chory ma nadwyreżone naprzykład lewe biodro, zawsze podświadomie podciera się na kiju na lewym ramieniu — i odwrotnie.

Pewnego razu wielkie poruszenie wywołało w Londynie samobójstwo bankiera newyorskiego. W pozostawionym liście denat oświadczył, że odbiera sobie życie, ponieważ razi go czerwony kolor tapety. Lekarze uznali wówczas, że nie jest to właściwy powód dla którego bankier odebrał sobie życie. Zaprzeczył jednak temu dr. Bell, oświadczając, że czerwony kolor ma wiel-

ki wpływ na stan nerwowy człowieka.

Pewnego razu zjawila się u niego jakaś niewiasta cierpiąca na rozstrzał nerwowy. Była ona ubrana cała w kolorze czerwonym. Nawet piesek jej miał czerwoną obrozę. Dr. Bell zapytał się ją, czy w domu ma również mahoniowe meble i purpurowe tapety. Gdy pacjentka potwierdziła to, dr. Bell oświad-

czył, że jedynym ratunkiem dla niej jest... zmiana koloru.

Istotnie po przeprowadzeniu takiej „kuracji” chora wyzdrowiała. Dr. Bell wytłumaczył to tem, iż nerwowi ludzie lubią czerwony kolor, który upaja ich niejako ale jednocześnie podnieca i osłabia. Przypuszczenia lekarza zostały później przez wiedzę potwierdzone.

## Litwinow aresztowany w Paryżu

przed 25 laty przez tego samego policjanta, który go teraz witał na dworcu.

(r) W związku z pobylem we Francji komisarza do spraw zagranicznych Z. S. R. R. Litwinowa, prasa paryska przypomina bardzo ciekawy fakt, jaki miał miejsce przed 25 laty.

Na dworcu północnym w Paryżu witali obecnie komisarza Litwinowa przedstawiciele władz, między którymi znajdował się dyrektor policji paryskiej Gichard. Ten sam Gichard, który przed 25 laty był naczelnikiem specjalnej brygady „kontrolni anarchistów”, 20 stycznia 1908 roku aresztował na tymże dworcu północnym Litwinowa.

Obecny narkomindel oskarżony był wówczas przez władze francuskie o puszczanie w obieg 500-rublowek, które zostały zdobyte przez bolszewików w napadzie na urząd skarbowy carski w Tyflisie. Kierował tym napadem obecny wódz Rosji Sowieckiej — Stalin. W czasie walki z urzędnikami skarbowymi zabito i zraniono około 50 ludzi.

W końcu 1907 roku paryska policja polityczna otrzymała wiadomość, że jakiś nieznanomy mężczyzna zmienia w miejscowych bankach 500-rublowki. Serji A. M. 0622999. A właśnie tej serji numery nosiły pieniądze, które bolszewicy zdobyli w czasie napadu na urząd skarbowy.

Sędzia śledczy Flory, polecił przeprowadzenie dochodzenia komisarzowi Gichardowi. Po dwóch tygodniach ustalono, że wymiana tych pieniędzy zajmuje się Litwinow, który wówczas uosił nazwisko Wallach - Meer oraz jego przyjaciółka dr. Fanny Jasnopolska.

Przyszły narkomindel mieszkał wówczas w hotelu „Malvesa” na ulicy Szkolnej, placąc po 4 franki dziennie. Jasnopolska mieszkała w hotelu na ulicy Gobelin. Równocześnie policja stwierdziła, że Litwinow pozostawił w

przechowalni na dworcu północnym nową walizkę, wypchaną jakimiś papierami. W przechowalni objął dyżur inspektor policyjny.

20 stycznia Litwinow w towarzystwie Jasnopolskiej zjawił się na dworcu i kupił w kasie dwa bilety I klasy do Londynu. Spokojnie udał się następnie do przechowalni i odebrał swoją walizkę. Gdy zamierzał już wsiąść do wagonu, zbliżył się do niego komisarz Gichard:

— Pan jest aresztowany.

Litwinowa i Jasnopolska odwieziono do komisariatu policji. Podczas rewizji znaleziono u niego banknot 500-rublowy z poszukiwanej serji. Mimo, iż przeczył on, jakoby miał coś wspólnego z napadem w Tyflisie, tego samego dnia odstawiono go do więzienia „Sainte”. Jasnopolską odwieziono do więzienia „Saint Lazare”.

I oto obecnie ten sam Gichard, teraz już dyrektor policji paryskiej, witał na dworcu dygnitarza sowieckiego Litwinowa, którego sam aresztował przed 25 laty.

Tak oto toczy się koło losu.

## Rozmaitości ze świata.

MILJARDY KRZAKÓW KAWOWYCH BĘDĄ ZNISZCZONE W BRAZYLII.

Plantatorzy kawy jednego z okręgów w prowincji Sao Paulo (Brazylja) zwrócili się do rządu z oświadczeniem, iż zamierzają wykopać i zniszczyć 1 miliard 300 milionów krzaków kawowych w celu zmniejszenia zapasów kawy i podniesienia jej ceny na rynku. Czy rząd federalny zgodzi się na to żądanie jest rzeczą wątpliwą, gdyż wykonanie planu kosztowałoby kilkanaście milionów dolarów.

## Tapety przepojone arsenikiem spowodowały śmierć bogatego amerykańskiego.

(sb) Policja amerykańska została ciągnąć ostatnich kilku dni poruszone dwiema aferami trucielstwa.

Jedna z tych afer rozegrała się w Chicago a ofiarą jej padł 71-letni gacz Manfred Warwick. Warwick korzystał nigdy z usług lekarzy, jednak w ciągu ostatniego roku stan zdrowia pogorszył się o tyle, że nie zważać lekarzy.

Mimo usilnych ich zabiegów Warwick wkrótce zmarł. Lekarze przypuszczali, że śmierć jego była naturalną, to też nie zawiadomili o tem policję. Kilku tygodniach otwarty został sekcja zmarłego, przyczem okazało się, że jego majątek w wysokości 300 tysięcy dolarów został w wysokości 300 tysięcy dolarów. Pozostali członkowie rodziny zostali wydziedziczeni. Starzec utrzymywał z nimi dobre stosunki.

Wkrótce po otwarciu testamentu dze policyjne otrzymały anonimowe wiadomości, że Warwick został otruty. Wobec zarządzonej ekshumacji zwłok, wykazała, że Warwick istotnie zmarł wskutek otrucia arsenikiem. Przesądkiem padło na jednego z lekarzy tego, którego aresztowano.

Okazało się jednak, że lekarz niewinny. Wówczas władze skierowały swe podejrzenie przeciwko spadkobiercy zmarłego. Paweł Warwick aresztowany przyznał się do otrucia starca.

Jak się okazało, kazał on przepojenie tapet swoimi mieszkaniami arsenikiem, tak, że starzec powoli umierał. Wspólnik truciciela, który sporządził fałszywy testament zmarłego, został również aresztowany.

Drugi wypadek trucielstwa miał miejsce w stanie Wirginia. Ofiarą padła 44-letnia kobieta. Jak się okazało, została ona otruta przez swoją siostrę, zaś przyczyną zbrodni była otruć. Okrutna niewiasta podobała swej siostrze w ciągu półtora roku życia, a otruta mężczyła się tak długo kres czasu nim wreszcie zmarła.

Obojgu trucicielom grozi kara śmierci.

DR. MED. **L. BERMAN**  
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i moczopłowych.  
Cegielniana 15, TELEF. 14907.  
Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 4 — 8 wiecz., w niedz. i święta od 9 — 1 po poł. 30—2

**Dr. Jan Dobrowolski**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
godziny przyjęć: 1—2, 7—8  
przeprowadził się na ulicę **Nawrot No 2**  
Tel. 118-04

DR. MED. **S. KANTOR**  
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłowych  
przeprowadził się na ul. **PIOTRKOWSKA 90**  
Telefon 129-45.  
przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz.  
w niedziele i święta od 8—2

**Złoto BIŻUTERIE, SREBRO**  
kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski L. FIJALKO,  
**PIOTRKOWSKA 7.**

**LEŻY W WASZYM**  
powiększyć znacznie sfery kupujących.  
Osiągniecie to tylko, dzięki celowej reklamie, przeprowadzonej przez **AKWIZYJCJE OGŁOSZEN**  
**FUCHS'a**  
Piotrkowska 50  
tel. 121-36

**KAPELUSZE DAMSKIE**  
na sezon letni  
po leca  
„HELENA”  
Zawadzka 9  
Wejście p. bramę 9

## Rozmaite

**BRYLANTY, ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIE,** kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn Jubilerski M. Mizes, Piotrkowska 30.

**MOTOCYKL** Raleigh 600 cm górny, prawie nowy okazynie tania do sprzedania. Dzwonić 121-43, między 3—5 po poł. 30

**NA NADCHODZĄCY** sezon znacznie obniżamy ceny żarówek regenerowanych 100 proc. gwarantowanej jakości. Także skupujemy od odbiorców stare przepalone żarówki. Reprezentacja wentylatorów J. „Wicher”. — Przedstawiciele, wojażerowie, domokrajczy poszukiwani. Zgłosić się M. Szeps, Magistracka 16, tel. 247-73.

**POKÓJ** elegancko umeblowany z meblami, telefon, z utrzymaniem, 3, m. 4 I piętra (róg Narutowicza).

**POKÓJ** frontowy dwuokienny z wygodnymi meblami od zaraz do wynajęcia. Lipowa 20, m. 5.

**TOKARZ** z ukończonym kursem chłaniów samochodowych oraz sem kreślarskim poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „Tokarzem” chłaniów.

**INTELIGENTNA** paniemka z wykształceniem prawnym, dycję na wszelkich warunkach. Nie tel. 221-34 od 3—5.

**KELNERKA** młdej powierzonej poszukiwana. Zgłoszenie: Kawiarnia Teatralna, Piotrkowska 67.

**ABSOLWENTKA** gimnazjum lekcyj, przygotowała do egzaminów powakacyjnych. Szybkie nastąpi. Wzrost 165 cm. Ciężar 55 kg. Pewnione. Opłata niska. Oferty „Gwarancja”.

**„Czystość”**  
Piotrkowska 44, telefon 167-44  
przyjmuje cvklinowanie, drucikoterowanie oraz sprzątarstwo koi. Czystczenie szyb.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: 127-25. 1 sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

**Prenumerała „Republiki”**  
w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7. miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. **CENY OGŁOSZEŃ:** Zwyčajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe: zaślubnowe w tekście zł. 10.— Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobnie za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sluszne reklamacje beda uwzględniane, wniezione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. niezwłocznie po ukazaniu się drugiego ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.